



GŁOS ŚW. JACKA

PISMO PARAFII ŚW. JACKA W BYTOMIU - ROZBARKU
Nr 6 (211) Wrzesień 2018

***NIECH SIĘ CO CHCE ZE MNĄ DZIEJE,
W TOBIE ŚW. ANNO MAM NADZIEJĘ!***

ŚW. ANNA SAMOTRZECIA – FIGURKA SŁYNAĆA ŁASKAMI

Kult Św. Anny rozwinął się na Śląsku na początku XIV w. W 1584 r. papież Grzegorz XIII wprowadził wspomnienie Św. Anny jako obowiązujące w całym kościele katolickim w dniu 26 lipca. W czasie II wojny światowej, w 1941 r. po wypędzeniu franciszkanów z klasztoru, o. Feliks Koss wykradł z kościoła oryginalną figurkę Św. Anny, umieszczając na ołtarzu kopię wykonaną przez br. Leonarda Bannerta. Przez cztery lata figurka ukrywana była w klasztorze sióstr Franciszkanek w Opolu, w Pruszkowie oraz w Kłodzku, aby wiosną 1945 r. powrócić na swoje miejsce. Figurka Św. Anny wyrzeźbiona jest z jednego lipowego kawałka drewna i ma ok. 54 cm wysokości. Przedstawia trzy postacie

: Św. Annę, która na lewej ręce trzyma swoją córkę – Maryję, a na prawej swojego wnuka – Pana Jezusa. Patrząc na układ postaci, można powiedzieć o Św. Annie, że „sama jest trzecia”, gdyż na pierwszym planie ukazano Jezusa i Maryję. To Oni stanowią atrybuty Św. Anny, która jest zarazem tronem dla swojej córki i wnuka. Ojciec Święty Jan Paweł II podczas pielgrzymki do tego sanktuarium w 1983 r. powiedział: *W postaci Św. Anny Samotrzeciej uwydatnione jest przede wszystkim macierzyństwo: matka – matka matki. Syn Boży stał się człowiekiem dlatego, że Maryja stała się Jego Matką. Ona sama zaś nauczyła się być matką od swojej matki.*



ANNABERG

Jak co roku, wspólnie wyruszymy pielgrzymować na Górę Św. Anny na Wielkie Obchody Kalwaryjskie ku czci Podwyższenia Krzyża Świętego. To tam, pobożny lud Rozbarku, od dziesiątków lat uczy się i przekazuje kolejnym pokoleniom żywe umiłowanie Boga przez cześć oddawaną Św. Annie.

W swojej historii Góra miała różne nazwy, z czym łączą się rozmaite legendy. Według jednej z nich, Św. Michał Archanioł, po walce stoczonej z Lucyferem miał złożyć swój rycerski hełm pośrodku nadodrzańskiej równiny. Stąd wzięła się nazwa Góry Chełmskiej. Według innej legendy po pokonaniu smoka, w czym miał swój udział Św. Jerzy, wdzięczni mieszkańcy wybudowali poświęconą mu kaplicę i tak nazwa została zmieniona na Górę Św. Jerzego. Obecna nazwa ma być związana z widzeniem, którego doświadczył Krzysztof Strzała. Był nim tak przejęty, że w miejscu zapomnianej kaplicy Św. Jerzego wybudował kościółek p.w. Św. Anny. Na ołtarzu kościoła postawiono

figurkę Św. Anny. Po pewnym czasie od patronki kościoła nazwano również osadę. Miejscowość z biegiem lat powiększała się i stanowiła coraz bardziej znany ośrodek rzemieślniczy i handlowy. Góra Św. Anny została uznana za pomnik historii (Sanktuarium znalazło się wśród 30 najcenniejszych obiektów zabytkowych w Polsce). W zachodniej części miejscowości znajduje się Pomnik Czynu Powstańczego z płaskorzeźbami walk wyzwoleniczych ludu śląskiego. Wewnętrzne ściany zdobią rzeźby górnika, hutnika, rolnika i śląskiej kobiety. W środku znajduje się znicz ozdobiony Krzyżem Grunwaldu i Śląskim Krzyżem Powstańców.

Anna Winnicka

LITURGIA C.D.

WYZNAWAJMY WIARĘ, BĄDŹMY Z NIEJ DUMNI!

Czy podczas rodzinnego przyjęcia odpowiadamy wciąż na pytanie „Czy należysz do rodziny?” Czy jeśli jesteśmy na meczu ktoś ma wątpliwości czy jesteśmy kibicami? Każdy odpowie, że nie, a jednak nie raz, podczas tych i podobnych wydarzeń podkreślamy naszą tożsamość – nawet głośno, ze śpiewem!

Bo czymże innym są nasze przygotowania i życzenia składane solenizantom, głośno śpiewane *Sto lat!* podczas przyjęcia urodzinowego, czy też wyznawanie, że *kocham tylko Polonię!*? Przecież od razu wiadomo, że jak ktoś przyszedł na rodzinne przyjęcie, czy na stadionie ma koszulkę lub szalik, to należy do wspólnoty i powtarzać tego po 10 razy (jeszcze głośno śpiewając, tak żeby wszyscy na osiedlu słyszeli!) nie musi. A jednak robimy to, chcemy się naszą przynależnością pochwalić, jesteśmy z niej dumni. A skoro to są nasze ludzkie, podstawowe wręcz potrzeby, to w kościele, podczas Mszy świętej nie może być inaczej. I choć jasne jest, że do świątyni przychodzą katolicy, że w ogromnej większości są ochrzczeni i pewnie tak samo w wielkiej przewadze wierzą w



Chrześcijaństwo się rozwijało, rozszerzało i credo również wychodziło poza tylko przygotowanie do chrztu – a ponieważ były to prawdy uniwersalne, w „pigułce” odzwierciedlały podstawowe zasady chrześcijaństwa, zaczęły służyć też do sprowadzania błędnowierców na właściwą drogę (a więc do walki z herezjami) i stały się drogowskazem mówiącym o tym, w co wierzą chrześcijanie. Powstała potrzeba, by te prawdy ujednolicić i w 325 roku w Nicei oraz w 381 roku w Konstantynopolu, podczas pierwszych soborów, spisano Credo (to dłuższa wersja, krótszą jest Skład Apostolski), tak zwany symbol nicejsko-konstantynopolitański, jaki znamy do dziś.

Boga i naukę Jezusa Chrystusa, to w każdą niedzielę głośno, po raz kolejny i kolejny powtarzają *Wierzę w jednego Boga...*

Najwcześniejsze wyznania wiary miały miejsce podczas chrztów – kandydat swoim wyznaniem potwierdzał swoją wolę i wiarę, jednocześnie odpowiadał na naukę i wezwanie Jezusa Chrystusa i Apostołów. Oni nawoływali, my odpowiadamy słowami i czynami, przyjmujemy chrzest i wraz z nim naukę kościoła. Ponieważ chrzest przyjmowali często ludzie niewykształceni – a w pierwszych wiekach chrześcijaństwa trzeba się było wszystkiego nauczyć po łacinie – szybko wyznanie wiary zaczęło mieć postać pytań i odpowiedzi, i jako takie przetrwało aż do dziś, używane podczas Mszy Św. ze chrztem.

Kolejnym krokiem było włączenie wyznania wiary do Eucharystii – w V w. Credo pojawiło się w czasie Mszy świętej w kościołach wschodnich, by w VI w. rozprzestrzenić się na cały zachód, zaczynając od kościołów hiszpańskich. Co ciekawe, Credo w Rzymie pojawiło się dopiero w 1014 roku, na życzenie cesarza Henryka II Pobożnego, w czasie jego Mszy koronacyjnej – od tego czasu pozostało w liturgii rzymskiej na stałe.

Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego mówi, że podczas Mszy św. wyznanie wiary zmierza ku temu, by lud wyraził zgodę i dał odpowiedź na słowo Boże, które usłyszał w czytaniach, zanim rozpocznie sprawowanie Eucharystii,

również istnieje powiązanie Credo ze chrztem, bo wyznanie wiary we Mszy świętej dokumentuje wewnętrzny związek chrztu z Eucharystią. Przypomina przyjęty sakramentu chrztu i jest jego odnowieniem.

Wypowiadanie symbolu wiary podczas Mszy św. jest potwierdzeniem i odnowieniem wiary, którą otrzymaliśmy na chrzcie świętym. Tę wiarę w trójosobowego Boga, w jeden katolicki i apostolski Kościół, w zmartwychwstanie i życie wieczne, mamy obowiązek ciągle i coraz głębiej poznawać przez udział we Mszy św., przez studium Katechizmu Kościoła Katolickiego, przez czytanie dobrej katolickiej prasy i książek. Nasza wiara powinna się umacniać i ewoluować tak samo, jak przez wieki zmieniał się chrześcijaństwo, trzeba dołożyć nasze chęci, poświęcić czas, a może nawet podjąć wysiłek. Jednak gdy oddamy nasz rozwój Panu Bogu i damy mu się prowadzić bez wątpienia On obdaruje nas swoimi łaskami.

Bartosz Błasiak

REMONT WYSZEDŁ NA ZEWNĄTRZ

Nasza Świątynia jest w trakcie największego przedsięwzięcia w całej jej już ponadstuletniej historii.

Bywa, że chcąc żyć i mieszkać w lepszych warunkach, decydujemy się na kapitalny remont swojego mieszkania. Wiemy jak niełatwe jest to przedsięwzięcie, więc najczęściej robimy to raz na ... pokolenie - nie licząc oczywiście „mniejszych” napraw, jak malowanie czy tapetowanie, bo to niemalże norma (dla niektórych nawet coroczna). Wiemy więc, ile wysiłku, zdrowia i pieniędzy kosztuje odnowa naszych przykładowych 50-80 metrów kwadratowych. Pomnóżmy to teraz przez kubaturę naszego kościoła, dodając

remont zewnętrznej elewacji, której w mieszkaniach sami przecież nie naprawiamy. Wychodzą wartości niewyobrażalne, niemal niepoliczalne, choć akurat koszty finansowe znane były, bo musiały być, przed rozpoczęciem tej inwestycji. Dziś pozostajemy przy tym, że są i jeszcze długo będą olbrzymie.

Jednak nigdy nie należy tracić optymizmu, a dotyczy to zwłaszcza nas, chrześcijan, wierzących przecież, że każda chwila zbliża nas do niebiańskiego ideału. Dobre strony remontu wskazał Ks. Hieronim, wspomagający naszą i nie tylko naszą parafię w trudnych chwilach. Otóż celebrując Mszę Świętą w tzw. dolnym kościele, stwierdził, iż jesteśmy tam bliżej siebie i dodał w miły lokalny sposób: „Przeca my sie znomy z kościoła”. Cóż do tego jeszcze można dodać? Może niekoniecznie z powodu remontu mogliśmy w czasie letnim poznać Ojca Idziego z chorzowskiej parafii

A jak to w życiu bywa, zdarzają się też rzeczy nieprzewidziane, czasem nawet anegdotyczne, jednak kosztujące sporo nerwów. Otóż kiedy na placu kościelnym obok Ogrodu Maryjnego stanęły kontenery inwestycyjno-biurowe, Ksiądz Proboszcz musiał w urzędzie wyjaśnić, że nie chodzi tu o... uchodźców. Ktoś „życzliwy” polecał od razu ze skargą! Musiał to jednak być jakiś laik (to określenie z wielu względów tu pasuje), bo gdyby regularnie bywał w kościele, wiedziałby, że szykuje się remont i wszystko byłoby jasne. Może i to laickie działanie mogłoby być śmieszne, gdyby nie było takie beznadziejne.

Na początku sierpnia ruszyło „orusztowywanie” kościoła od zewnątrz, co już musi przekonać nawet największych niedowiarków, że remont trwa. Żeby nie gubić się w szczegółach, wystarczy napisać, że tej inwestycji podlega właściwie

pw. św. Franciszka z Asyżu. Ojciec Idzi podczas każdej Mszy Św. przypominał o potrzebie wsparcia modlitewnego i każdego innego rodzaju dla bezpiecznego i bezproblemowego przebiegu remontu. Bez specjalnego przypominania, codziennie po Eucharystii o 8.00 nasza Parafialna Grupa Miłosierdzia zanoszą do Najwyższego Trójjedynego prośby o szczęśliwe odnowienie Świątyni i o siłę i konsekwencję dla duchownych i świeckich zaangażowanych w to, jako się rzekło, niecodzienne przecież przedsięwzięcie.

wszystko co jest wewnątrz i na zewnątrz tej niezwyklej budowli, a robota jest od razu trudniejsza, bardziej precyzyjna i dłuższa, bo bardzo wiele elementów podlega konserwatorskiej renowacji, a to wiele zmienia. By nie być

gołosłownym trzeba napisać, że na przykład renowacji jest już poddawany każdy centymetr każdego

drzwi, a jest ich (było i będzie) ponad pięćdziesiąt!

Pogódźmy się więc z pewnymi problemami wynikającymi z Przystępowania do Stołu Pańskiego w dolnym kościele pod wezwaniem Świętego Józefa. W tygodniu to one właściwie nie występują; trochę tłoczno robi się w niedzielę, ale to... dobrze, bo jest nas wielu, a przecież tam, gdzie jest choćby „dwóch lub trzech w Jego Imię, Jezus jest z nami”. Oczywiście dolny kościół też będzie remontowany, ale już wtedy będziemy mogli napawać się nowym pięknem kościoła górnego. Żeby to wszystko przebiegało zgodnie z harmonogramem i założonym planem musimy się wszyscy gorąco modlić, nie zapominając jednak, że każda wywalczona przez Księdza Proboszcza dotacja wymaga tzw. wkładu własnego, całkiem sporego. I to powinniśmy traktować dosłownie - wkład własny, czyli nasz. Wspomagajmy remont finansowo - naturalnie w miarę możliwości - bo robimy to nie tylko dla siebie, ale może nawet przede wszystkim dla następnych pokoleń. Przecież do dla nas i naszych następców taka Mała Ojczyzna...

Jacek Błasiak

TAJEMNICA KRZYŻA

Podwyższenie Krzyża Świętego to Święto związane z tradycją **odnalezienia relikwii Krzyża, na którym umarł Jezus Chrystus.** Nabożeństwa ku jego czci sięgają początków chrześcijaństwa.

Odnalezienie Krzyża przypisuje się w 326 roku Św. Helenie, matce cesarza Konstantyna I Wielkiego. Św. Helena, pod wpływem syna przyjęła chrzest i odbyła długą pielgrzymkę do Palestyny. Ziemia Święta wywarła na niej tak wielkie wrażenie, że ufundowała wiele świątyń, m.in. Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem, Bazyliki Grobu Pańskiego w Jerozolimie oraz Wniebowstąpienia Pańskiego na Górze Oliwnej.

Wielkim marzeniem Św. Heleny było odnalezienie Krzyża Świętego, który wciąż mógł znajdować się gdzieś pod ołtarzami Jowisza i Wenery, jakie postawiono na Golgocie. Miały one zatrzeć ślady Męki Chrystusa. Z polecenia Św. Heleny zaczęto

poszukiwania. Z pomocą biskupa Jerozolimy Makarego udało się doprowadzić do usunięcia pogańskich monumentów i przeprowadzenia wykopalisk. Efektem pracy było **odnalezienie trzech krzyży.**

Tradycja podaje dwie historie opisujące, w jaki sposób udało się **zidentyfikować Krzyż Zbawiciela**. Pierwsza mówi, że bp Makary zaproponował zanieśenie krzyży do ciężko chorej kobiety. Następnie jednym po drugim, dotykano jej ciała. Pierwsze dwa nie wyróżniały się niczym szczególnym, jednak kiedy do ciała chorej **przyłożono trzeci z krzyży**, została ona **cudownie uzdrowiona**. Inną wersję podawali Św. Ambroży i Św. Jan Chryzostom.

Twierdzili oni, że identyfikacja właściwego krzyża dokonała się za sprawą **drewnianej tabliczki z dowodem winy**, zwieszanej nad głową Jezusa. To *Titulus Damnationis* pozwolił odróżnić Krzyż Chrystusa od pozostałych dwóch. Właśnie jeden z tych trzech krzyży miał tabliczkę z napisem, który dał Poncjusz Piłat w trzech językach: łacińskim, greckim i hebrajskim ***Jezus Nazarejczyk Król Żydowski***.

Cesarzowa podzieliła tabliczkę na dwie połowy, z których jedna została przewieziona do Rzymu i umieszczona w pałacu imperatorowej Heleny, a druga pozostała w Jerozolimie. Relikwie złożone zostały w bazylice Grobu Świętego. Od tamtej pory były uroczyście czczone przez wiernych przybywających z całego świata. Pielgrzymki te zakończyło zdobycie Jerozolimy w 614 roku przez króla perskiego. Persowie zburzyli świątynię, a relikwie Krzyża zabrali z Jerozolimy. W 628 roku cesarz bizantyjski Herakliusz pokonał Persów i odzyskał święte relikwie. Cesarz sam wniósł je uroczyście do Jerozolimy wchodząc do miasta przez Bramę Złotą. Jak mówi legenda, cesarz niosąc Krzyż ubrany był w drogocenne szaty i nie mógł udźwignąć Krzyża, aby wejść do miasta. Dopiero, gdy za poradą biskupa Jerozolimy Zachariasza zdjął bogaty strój, idąc boso był w stanie wnieść Krzyż aż do odbudowywanej po zniszczeniu Bazyliki. Na pamiątkę tego wydarzenia w Kościele katolickim obchodzi się **14 września Święto Podwyższenia Krzyża Świętego**.

Po odkryciu Św. Heleny rozpoczęto proces dzielenia na fragmenty znalezionej części krzyża. Świadectwa mówią o tym, że w już V wieku cząstki krzyża znajdowały się na całym świecie. Niekiedy proces odłamywania fragmentów z części Krzyża Świętego odbywał się nielegalnie. Pielgrzymi podczas całowania relikwii, odgryzali kawałki, które później wynosili w ustach, a z biegiem czasu nasiliło się zjawisko fałszowania fragmentów drzewa Krzyża.

W 1997 r., napisy na tabliczce z tekstem Piłata zostały przebadane przez botaników, archeologów i paleografów. Napis został przeanalizowany przez trzy

niezależne od siebie grupy paleografów antycznych, którzy specjalizują się w odczytywaniu pisma hebrajskiego, greckiego i łacińskiego. Uczeni doszli do wniosku, że takie rodzaje pisma, jakie użyte zostały na drewnie, współistniały ze sobą w obiegu jedynie w I wieku naszej ery na terenie Ziemi Świętej. Wszystkie dowody wskazują, że „Titulus Damnationis” jest autentyczny, a w związku z tym autentyczny musi być krzyż, do którego tabliczka została przybita.

W sanktuariach posiadających relikwie Krzyża, znajdują się kościelne księgi, w których spisane są liczne cudowne wydarzenia, jakie miały miejsce dzięki modlitwie przed najświętszymi dla chrześcijaństwa relikwiami.

Anna Winnicka

OPOWIADANIE

Zył sobie kiedyś pewien szary wróbel, którego życie było niekończącym się pasmem zmartwień i kłopotów.

Był jeszcze w skorupie, a już miał swoje problemy: „Czy uda mi się wydostać z tej twardej skorupy? Czy nie wypadnę z gniazda? A czy moi rodzice zdołają mnie wyżywić?”.

Zaledwie uporał się z tymi zmartwieniami i miał wyfrunąć w powietrze po raz pierwszy, pojawiły się już następne wątpliwości : „Czy moje skrzydła zdołają mnie utrzymać ? A jak rozbiję się w drobiazg? ...Kto mnie pozbiera?”.

Kiedy mógł już latać, to znów zaczął narzekać: „Czy uda mi się znaleźć żonę? Czy zdołam zbudować gniazdo?”. Pokonał również i te problemy, ale wciąż się zadręczał: „Czy wylęgną mi się pisklęta? A co będzie, jeśli urwie się



gałąź, i cała rodzina zginie? A jeśli jakiś sokół rozszarpie moje pisklęta? I czy w ogóle zdołam je wyżywić?”. Kiedy wykluły się zdrowe, wesołe i śliczne pisklęta, zaczęły już trzepotać skrzydełkami, wróbel wciąż narzekał: „Czy oby mają wystarczająco dużo jedzenia? Czy uda im się uciec przed kotem i innymi drapieżcami?”.

Pewnego dnia pod drzewem zatrzymał się Jezus. Wskazał palcem na wróbla i powiedział: *Spójrzcie na te ptaki niebieskie : nie sieją, nie orzą, nie zbierają żniwa... a Pan Niebieski żywi je!*.

Wtedy to szary wróbel zdał sobie sprawę, że niczego mu nie brakowało...

PIELGRZYMKO-WCZASY W KRYNICY MORSKIEJ

Początek czerwca to czas kiedy nasi seniorzy wraz z ks. Proboszczem wyjeżdżają na letni wypoczynek. W tym roku wypoczywali w pięknej nadmorskiej miejscowości - w Krynicy Morskiej w Domu Rekolekcyjno-wczasowym Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny. W drodze nad morze zatrzymali się w Toruniu. W kościele pod wezwaniem Ducha Świętego uczestniczyli w Eucharystii. Następnie zwiedzili pięknie odnowiony Elbląg.

Codzienne spacerowanie brzegiem morza, aktywność fizyczna korzystnie wpłynęła na zdrowie i samopoczucie wczasowiczów. W trakcie wypoczynku zwiedzili : Gdańsk (m.in. największy na świecie bursztynowy ołtarz w Bazylice św. Brygidy) oraz niemiecki obóz koncentracyjny Stutthof - miejsce kaźni wielu pomorskich księży i zakonników. W pamięci wczasowiczów zostanie niezwykły rejs Kanalem Elbląskim - jest to jedyny szlak na świecie, po którym statki nie tylko płyną po wodzie, ale również jadą lądem na wózkach.

W drodze powrotnej zwiedzili Płock - historyczną stolicę Mazowsza oraz stolicę Polski w latach 1079-1138. Miasto to słynie z Bazyliki Katedralnej (w Kaplicy Królewskiej znajdują się sarkofagi władców Polski – Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego) oraz z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Płocki klasztor Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia jest miejscem pierwszego objawienia Jezusa Miłosiernego (luty 1931 r.) św. S. Faustynie, podczas którego otrzymała polecenie namalowania obrazu z podpisem: *Jezu, ufam Tobie* oraz usłyszała od Jezusa słowa odnoszące się do ustanowienia Święta Bożego Miłosierdzia.

Czas spędzony w Krynicy Morskiej pozwolił zregenerować siły, zbliżyć się duchowo ku Bogu oraz poznać piękne i naznaczone historią miejsca w Polsce.

Małgorzata Bogacka

KĄCIK KULINARNY

Wrzesień to miesiąc, kiedy na stołach „królują” śliwki. Najczęściej z owoców tym pieczemy pyszne ciasta. Jednak nadają się one również do marynowania, aby w długie, zimowe wieczory przypomnieć sobie smak późnego lata.

Śliwki marynowane jak korniszony

Składniki:

- 2 kg węgierek

Marynata:

- 1 szklanka 6-procentowego octu

- 2 szklanki wody

- 1 szklanka cukru (można dać mniejszą ilość)

- 4 liście laurowe

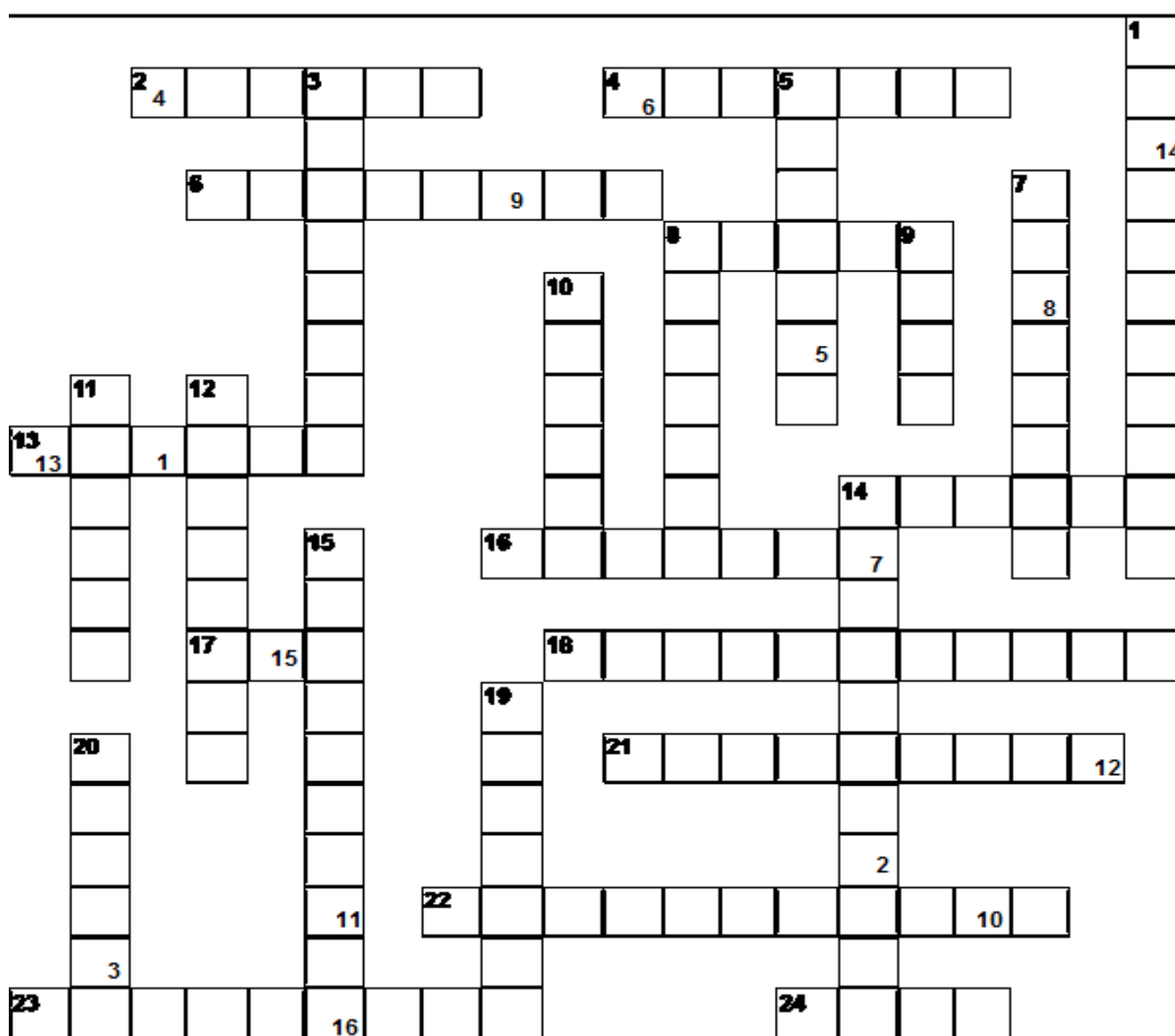
- 1 łyżeczka gorczycy
- 1 łyżka ziela angielskiego
- kawałek korzenia imbiru

- 10 ziaren czarnego pieprzu
- łyżka soli

Śliwki myjemy, osuszamy i ciasno układamy w słoju. Mieszamy składniki marynaty, zagotowujemy, odstawiamy do przestudzenia i dopiero chłodną zalewamy śliwki. Słoiki pasteryzujemy około 10 minut. Tak przygotowane śliwki idealnie nadają się do pieczonego mięsa i zimnych bufetów.

Małgorzata Bogacka

KRZYŻÓWKA ŚW. JACKA



- 1 imię księcia kijowskiego, którego córce św. Jacek przywrócił wzrok
- 2 miejsce śmierci św. Jacka
- 3 miesiąc kanonizacji św. Jacka

- 4 jedna z miejscowości, w której studiował św. Jacek
- 5 ród, z którego wywodził się św. Jacek

- 6 miasto w Austrii, w którym św. Jacek utworzył klasztor
- 7 modlitwa szczególnie propagowana przez św. Jacka
- 8 (poziomo) imię chłopca, któremu po utonięciu św. Jacek przywrócił życie
- 8 (pionowo) potrawa, którą św. Jacek karmił ubogich mieszkańców południowej Polski po najazdach tatarskich
- 9 miejsce kanonizacji św. Jacka
- 10 św. Jacek zwany jest również Światłem ze ...
- 11 według legendy, do tego miasta św. Jacek przeniósł uratowany posąg Matki Bożej
- 12 miesiąc, w którym zmarł św. Jacek
- 13 ... Śląski - miejsce narodzin św. Jacka
- 14 rzeka, przez którą suchą nogą przeprowił się św. Jacek niosący Najświętszy Sakrament i figurę Matki Bożej
- 14 zakon, do którego należał św. Jacek
- 15 imię błogosławionej, krewnej św. Jacka
- 16 San ... - miejscowość w USA, która swą nazwę zawdzięcza św. Jackowi
- 17 imię wuja św. Jacka, biskupa krakowskiego
- 18 Gmina, w której herbie znajduje się św. Jacek
- 19 Apostoł ... - jeden z przymiotów św. Jacka
- 20 rycerz, który według legendy został przywrócony do życia i widział w Niebie św. Jacka
- 21 miejscowość, w której miał miejsce cud kłosów
- 22 jeden z atrybutów św. Jacka
- 23 Inskrypcja na grobie św. Jacka informuje, że był patronem...
- 24 jedno z państw, w których znajduje się miasto nazwane na cześć św. Jacka

HASŁO

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

Z pośród poprawnych odpowiedzi, nasza redakcja rozlosuje rozbarską **nagrodę**.
Odpowiedzi wraz z imieniem i nazwiskiem składamy w kancelarii parafialnej **do 14 września**.

Ogłoszenie zwycięzcy w kolejnym numerze Głosu św. Jacka.

Zwycięzcą poprzedniego „Głosu św. Jacka” została **Pani Barbara Kaul**.

Serdecznie GRATULUJEMY. Nagrodę prosimy odebrać w kancelarii parafialnej.

ANNABERG - WIELKIE OBCHODY KALWARYJSKIE
KU CZCI PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO
13-16 września (czwartek – niedziela)

PARAFIALNA PIELGRZYMKA DO NMP SPRAWIEDLIWOŚCI
I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ 29 września (sobota)

Do Wspólnoty Kościoła przez sakrament chrztu w ostatnim czasie zostali przyjęci: Igor Chmiel, Antonina Szczurek, Noemi Jarzębska, Adam Rańć, Kacper Bąkowski, Laura Eliaz, Zofia Król, Emilia Sośnicka, Przemysław Wac, Aleksander Indyka, Julia Dankowska, Wiktor Dankowski, Igor Kołodziej, Kamil Rabus, Zofia Tomasiak, Dominika Żydek, Natalia Bajek, Liliana Kwiatkowska, Dominik Malinowski, Julia Nowakowska, Julia Natalia Biedronka, Oliwia Izabela Głowińska, Tomasz Wojciech Sadkowski, Dorian Stefańczyk, Jakub Ireneusz Skibiński, Hanna Anna Winkler, Maja Anna Gasz, Małgorzata Krystyna Janicka, Kamil Maciej Kowal, Adam Krzysztof Lebioda, Alicja Maria Mejer, Franciszek Witold Sosmus, Milena Scholz, Wiktor Szymon Sówka



Do wieczności w ostatnim czasie przez Pana zostali powołani nasi parafianie: Berlik Maria 1.96, Morawiec Helena 1.74, Ludyga Rudolf 1.80, Nowak Elfryda 1.91, Wyżgoł Małgorzata 1.90, Szmit Jadwiga 1.66, Kosmenda Franciszek 1.80, Bohniewicz Janina 1.84, Groszek Bogdan 1.63, Matkowski Andrzej 1.63, Oleradzki Andrzej 1.66, Kapuściński Włodzimierz 1.71, Ciepiela Andrzej 1.37, Jaszek Piotr 1.78, Toporkiewicz Teresa 1.81, Słania Marian 1.68, Zawadzki Janusz 1.63, Rola Marek 1.57, Czackowski Józef 1.86, Szmajdusz Wiktor 1.82, Kubiak Irena 1.77, Bogusław Tomaszewski 1.59, Serwińska Sylwia 1.39, Kocur Adrian 1.11, Paszek Maria 1.91, Nowakowska Izabela 1.35, Marciniak Piotr 1.60, Piontek Stefania 1.70, Jeziorowska Irena 1.64, Kulawik Marek 1.62



*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie a światłość wiekuista niechaj im świeci,
niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen*

Sakramentalny związek małżeński w ostatnim czasie zawarli: Grzegorz Beruda i Klaudia Koloch, Damian Wiatrowski i Justyna Neumann, Wojciech Myrta i Angelika Rabus, Grzegorz Głogowski i Malwina Krzemińska, Szymon Dankowski i Natalia Wachińska, Tomasz Spyra i Katarzyna Zielińska, Błażej Barański i Karolina Cofala, Wojciech Mildner i Patrycja Mildner



GŁOS ŚW. JACKA W BYTOMIU – ROZBARKU

Skład redakcji

ks. Tadeusz Paluch, Tomasz Rombek, Hildegarda Gołąb, Jacek Błasiak, Bartosz Błasiak, Małgorzata Bogacka, Anna Winnicka, Helena Rudnicka

Msze św. w niedziele:

7⁰⁰ 8⁴⁵ 10⁰⁰ (Suma) 11⁰⁰ (dla dzieci) 12⁰⁰ 15³⁰ (nieszpory) 16⁰⁰

Msze św. w tygodniu:

7⁰⁰ 8⁰⁰ 18⁰⁰ (w czwartek Msza św. Szkolna 17⁰⁰)

Spowiedź św.: 15 minut przed i w trakcie Mszy św.

DANE KONTAKTOWE

tel: 32 282-47-80 Parafia
32 282-64-55 Wikarzy
32 282-97-92 S. Orionistki

fax: 32 282-97-91

e - mail:

kancelaria@swjacek.bytom.pl

strona: www.swjacek.bytom.pl

**Ul. Matejki 1
41-902 Bytom**

konto Parafii:

Bank PEKAO S.A.

51 1240 1330 1111 0010 1196

SKŁAD OSOBOWY

Proboszcz: ks. Tadeusz Paluch

Wikariusze: ks. Tomasz Szumlak
ks. Grzegorz Woźnica

Siostry: s. Miriam
s. Krzysztofa
s. Daniela

Organista : Maria Hołojuch
Nikołaj Kostow

Kościelni: Herbert Gola
Piotr Jendroszek
Karol Prudlo